Szachownica flamandzka

2024-12-20



Czyli: Wielka sztuka jest pełna cudów i tajemnic.

Podczas restaurowania obrazu przedstawiającego dwoje mężczyzn grających w szachy, Julia (Kate Beckinsale) odkrywa tajemniczą rzecz. Nie raz się zdarzało, że obrazy były przemalowywane, czy to przez autora, czy kogoś innego. Niektóre z tych poprawek, widoczne są dopiero po prześwietleniu. W przypadku obrazu zatytułowanego „Partia szachów", badania w podczerwieni ujawniają tajemnicę. Jest to łaciński napis – „Qvis Necavit Eqvitem". Julia postanawia się tą sensacyjną wiadomością podzielić z Menchu (Sinéad Cusack), szefową galerii sztuki. Ta uważa, że Julia przesadza, doszukując się wszędzie intryg. Może po prostu malarz Pieter van Huys się rozmyślił? Po za tym Menchu tłumaczy to jako „Kto wziął skoczka". Skoczek to oczywiście figura szachowa. Wychodzi na to, że wiadomość jest całkowicie pozbawiona sensu. Julia jest jednak przekonana, że to coś oznacza. Po co takie rzeczy pisać i po co później ukrywać?

Julia prosi Menchu o przeprowadzenie analizy stratygraficznej – pozwoli to ustalić co było i jak zamalowywane. Może to zwiększyć cenę obrazu, w końcu obraz jest z tajemnicą, będzie ogólnoświatowy rozgłos. Julia wie jak podejść Menchu. Ma pozwolenie na wykonanie analizy, ale musi zachować tajemnicę. Ma też porozmawiać z Alvaro (Art Malik) specjalistą od malarstwa flamandzkiego. Z pewnym wahaniem postanawia to zrobić, to jej były kochanek.

Alvaro udziela jej informacji, wie kim są przedstawieni na obrazie ludzie. W sumie to są podpisani, więc jakiś szczególnych zdolności do tego nie potrzeba. Problemem jest tylko trzecia osoba, młody rycerz. Nie wiadomo kim jest. Alvaro obiecuje Juli, że poszuka w kronikach. Julia wpada, że w napisie może nie chodzić tu o skoczka, a o rycerza. Równie zastanawiające dla niej staje się, kto na obrazie, gdzie i na kogo patrzy.

Dalszym etapem rozwiązywania tajemnicy, jest spotkanie z jego właścicielem. Menchu i Julia muszą mieć zgodę na pobranie próbek farby, chcą sprawdzić czy inskrypcje domalował autor, czy ktoś inny. Sam obraz to nieznane dotąd dzieło van Huysa. Był on w posiadaniu rodziny od 500 lat, dopiero problemy finansowe zmusiły właścicieli do wystawienia go na sprzedaż. Don Manuel (Michael Gough) dzieli się informacjami które zna. Młodym rycerzem był Roger D'Arras. Był w służbie która Francji. Zarówno ona, jak i Burgundia chciały włączyć Ostenburg w swoje granice. Z historii wiadomo, że nie udało mu się to. Udziela też zgody na pobranie próbek. Informuje, też że się pomyliły i że „Necavit" nie tłumaczy się jako „weź", ale jako „zabić", lub „rzeź". Czyli „Qvis Necavit Eqvitem" oznacza w tłumaczeniu - „Kto zabił rycerza". Czyżby ktoś ukrył na obrazie przypuszczenie, że śmierć rycerza przedstawionego na ponad 500 letnim obrazie była zbrodnią? Cóż, po tylu latach, może to być potraktowanie wyłącznie jako ciekawostka.

Analiza stratygraficzna wykazała, że napis został ukryty po ukończeniu obrazu. Alvaro dostarcza również sensacyjnych wiadomości Roger D'Arras był kochankiem przedstawionej również na malunku Beatrix Burgundzkiej, żony księcia Ferdinanda Ostenburdzkiego.

W głowie Juli rodzi się pytanie. Co z tym mają wspólnego szachy? Van Huys pierwotnie namalował Rogera i Ferdinanda grającego w karty. Skąd ta zmiana?

Jakiś czas później Julia odwiedzając Alvaro zastaje go… martwego. Wygląda to na wypadek w łazience. Nie jest to ostatnia śmierć jaka spotyka osoby zaangażowane w sprawę z obrazem.

Zbrodnia sprzed (wielu) lat, tak można najprościej określić fabułę „**Szachownicy flamandzkiej**". Gdyby jeszcze kolejna fala zgonów nie pojawiła się współcześnie…

Sama fabuła i sposób jej prowadzenia, jest dla mnie, znakomity, film wciągnął mnie jak turbo odkurzacz. Postacie są różnorodne i ciekawe, nie są wydmuszkami, tylko po to aby były, jak to się często zdarza. Sama fabuła ma też zaskakujący moment, którego się nie spodziewałem (ale wtedy to nie byłby zaskakujący moment :-)). Owszem dość szybko pojawił się w mojej głowie podejrzany, ale nie przeszkadzało mi to oglądać film do końca z niemal zapartym tchem.

Bardzo spodobały mi się zdjęcia, operowanie światło-cieniem, jak i sama przepiękna Barcelona.

Spodobała mi się jeszcze jedna rzecz, chyba dość niezwykła jak na filmy, albo nie zwróciłem tak uwagi na nią jak w „**Szachownicy flamandzkiej**". Julia zmienia ubrania. Nie chodzi w jednym ubierze przez cały film. Są one bardzo różnorodne, twórczy przygotowali ich pokaźną liczbę. Plus dla niech. Owszem, na akcję czy fabułę nie ma to wpływu, jest to detal, ale cieszący oko.

Film „**Szachownica flamandzka**" bardzo mi się spodobał, bez wątpienia kiedyś do niego wrócę. To dość spokojne kino, bez nadmiernej ilości akcji, z interesującą zagadką, ciekawą fabułą.

PS. Naprawdę Pieter van Huys nigdy nie namalował takiego obrazu, to pomysł autora (Arturo Pérez-Reverte) książki na podstawie której powstał film.

Tytuł polski: **Szachownica flamandzka**
Tytuł oryginalny: **Uncovered**
Reżyseria Jim McBride

Kate Beckinsale jako Julia Darro
John Wood jako Cesar
Sinéad Cusack jako Menchu

Art Malik jako prof. Alvaro Ortega
Michael Gough jako Don Manuel Belmote
Peter Wingfield jako Max Lapen
Helen McCrory jako Lola Lapen
Paudge Behan jako Domenec
Anthony Milner jako inspector
Joan Munné jako Roger D'Arras
Julian Martínez jako książę Ferdinand
Isabel van Unen jako Beatrix Burgundzka

Artur Wyszyński